VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**

(nr 164)

z dnia 22 kwietnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 164)

22 kwietnia 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)** przewodniczącego Komisji rozpatrzyła:

– informację wiceprezesa PZMot Michała Sikory na temat organizacji LOTTO Warsaw FIM Speedway Grand Prix of Poland rozegranym na Stadionie Narodowym w Warszawie,

– informację Ministra Sportu i Turystyki oraz prezesów spółek: PL 2012 + oraz NCS Rozliczenia na temat działalności spółek (w tym wyników finansowych) w roku 2014 oraz strategii działalności w 2015 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Bogusław Ulijasz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Michał Sikora** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Motorowego, **Tomasz Półgrabski** prezes spółki PL.2012+, **Lech Witecki** prezes spółki NCS Rozliczenia wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Przewidujemy rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki oraz prezesów spółek: PL 2012 + oraz NCS Rozliczenia na temat działalności spółek – w tym wyników finansowych – w roku 2014 oraz strategii działalności w 2015 r.

Pozwoliłem sobie, po konsultacji z panem ministrem sportu i turystyki, zaproponować rozpatrzenie informacji o temat dotyczący tego, co zdarzyło się na Stadionie Narodowym w ostatnią niedzielę, ze względu na zainteresowanie opinii publicznej. Jak wiemy, jest do dla nas zły sygnał, ze względu na promocję naszego kraju oraz pracę wykonaną przez Polski Związek Motorowy, aby ten cykl imprez odbył się na Stadionie Narodowym i promował polski żużel. Kibice dopisali. Ze strony polskiej wszystko było dopięte na ostatni guzik. Zainteresowanie było ogromne, ale coś zawiodło. Warto się nad tym zastanowić. Nasze posiedzenia są transmitowane *on-line*. Wypada więc, abyśmy przekazali rzetelną informację na ten temat. Mam pytanie do państwa posłów – proszę o rozstrzygnięcie sprawy – czy rozpatrzymy tę informację na początku posiedzenia i wysłuchamy pytań, czy zrobimy to pod koniec?

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Na początku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Jan Tomaszewski złożył w imieniu posłów wniosek, abyśmy zrobili to na początku posiedzenia. Przychylam się do niego. Myślę, że jest konsensus, aby rozpatrzyć informację na temat przerwania zawodów żużlowych na stadionie narodowym w punkcie pierwszym. Nie słyszę uwag.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Mam uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale nie w zakresie porządku dziennego? Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy, z uporem maniaka powtarzam jedno pytanie. Wiem, że nie otrzymam odpowiedzi. Kiedy pan przewodniczący powie wreszcie, że jest to Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego? W sprawozdaniu tego brakuje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Prosiłbym, aby pan prezes PL.2012+ Tomasz Półgrabski uwzględnił tę sprawę w swojej informacji. Niedawno uczestniczyliśmy w uroczystości odsłonięcia pomnika przed stadionem, reprezentowałem tam Komisję. To była piękna uroczystość, dobrze oceniana przez społeczeństwo, co zaobserwowaliśmy na portalach społecznościowych. Myślę, że pan się do tego odniesie.

Uznaję, że ustaliliśmy porządek dzienny wraz z tą jedną zmianą.

Przystępujemy do jego realizacji. Panie ministrze, proszę o przedstawienie kilku zdań wstępu, a następnie wypowie się pan prezes Polskiego Związku Motorowego i ewentualnie pan prezes spółki PL.2012+. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Bogusław Ulijasz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z uwagi na fakt, że będący na sali prezesi mają znacznie szerszą wiedzę w zakresie tematu dzisiejszego posiedzenia oraz spraw żużlowych, pan prezes Polskiego Związku Motorowego powinien przedstawić sprawę. Aby nie przedłużać, pragnę zrezygnować ze słów wstępu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę pana prezesa o przedstawienie informacji – jak to było, kto za co odpowiadał i dlaczego tak się stało?

Wiceprezes zarządu Polskiego Związku Motorowego Michał Sikora:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym przedstawić w skrócie informacje na temat przebiegu tej imprezy. Rozpocznę od przedstawienia podziału obowiązków pomiędzy międzynarodową federacją, a jej promotorami. Międzynarodowa Federacja Motocyklowa, w skrócie FIM, odsprzedaje prawa do poszczególnych imprez i cykli rozgrywek. Niezależnie, czy to wyścigi motocyklowe, czy żużel, funkcjonują promotorzy, którzy mają prawa komercyjne i telewizyjne. Są to firmy i spółki handlowe, które zarabiają na tych prawach. Odpowiedzialne są za przygotowanie kalendarza imprez, przygotowanie zawodów, organizatorów oraz funkcjonujących standardów. Oczywiście chodzi o jak najlepszą organizację i jak najwyższy poziom poszczególnych rund zawodów.

W przypadku żużla zajmuje się tym angielska firma BSI Speedway Limited. Posiada ona prawa do 2021 roku. W chwili obecnej rozgrywanych jest 12 rund indywidualnych mistrzostw świata Speedway Grand Prix. Pierwszą rundą tego cyklu była ta w Warszawie, na Stadionie Narodowym. Promotor, poszukując organizatorów, prowadzi stosowne negocjacje w zakresie umów. W przypadku torów jednodniowych, a na takim odbywała się runda w Warszawie, wymagana jest firma, która taki tor przygotuje. Nie jest to skomplikowane, jak w przypadku innych imprez, np. mistrzostw świata w Gorzowie lub w Toruniu. Tam znajdują się stałe tory żużlowe niewymagające przygotowania. Oczywiście, w grę wchodzi przygotowanie tzw. toru jednodniowego, ze specjalnego materiału i ułożonego na niecce stadionu.

Mając na uwadze jak najlepszą organizację, PZMot podpisując umowę z BSI Speedway Limited, podpisał również umowę z firmą Speed Sport Ole Olsena, dyrektora cyklu poprzednich mistrzostw. Obecnie Ole Olsen układa tory bardzo często, ułożył ich już ich ponad 40 w dotychczasowej karierze. Doszło do jednej wpadki w Gelsenkirchen, gdzie impreza w ogóle się nie odbyła po opadach deszczu. BSI rekomendowała i narzuciła w pewnym sensie MZMot tę firmę, mając na uwadze jej duże doświadczenie. Musimy pamiętać, że nie ma wielu firm specjalizujących się w takiej technologii. W Polsce nie

ma żadnej. Polski Związek Motorowy podpisał trzyletnią umowę z BSI i ze Speed Sportem oraz z operatorem stadionu, spółką PL.2012+.

Użyty materiał przeznaczony do budowy tego toru został zakupiony przez stronę brytyjską – przez promotora cyklu – i sprowadzony do Polski. Z Gdańska do Warszawy przyjechał 150 ciężarówkami i składowany był na terenie FSO w Warszawie. Materiał i magazyn zostały zatwierdzone przez firmę budującą tor. Został sprawdzony, przed samą imprezą, firma przetransportowała go na stadion i zbudowała tor. Zgodnie z umową, Speed Sport dostęp do stadionu otrzymało w niedzielę poprzedzającą imprezę – 12 kwietnia o godzinie 8.00 rano. Duńczycy zabrali się jednak do pracy od poniedziałku, układając bandę okalającą tor. We wtorek rano rozpoczęli transport materiału i układanie toru. W środę tor uzyskał finalny kształt, ale prace dalej trwały. W czwartek pan Ole Olsen poinformował, że tor jest ułożony, warunki są dobre i wszystko jest w porządku. Możemy o tym przeczytać w „Przeglądzie Sportowym", gdzie mówi o idealnych warunkach. Wszyscy byli zadowoleni, niektórzy twierdzili, że to bardzo profesjonalna firma i nie mamy się czego bać.

W piątek miała nastąpić konferencja BSI, która niestety została odwołana, choć do końca nie wiem z jakiej przyczyny. Może spraw do załatwienia było zbyt wiele. O godzinie 12.30 odbyło się posiedzenie międzynarodowego jury zawodów, które przejęło władzę nad imprezą i miało zadecydować, czy zawody się odbędą, czy nie, czy wyniki są uznane i zatwierdzone. O godzinie 15.00 rozpoczął się oficjalny, nieobowiązkowy trening dla zawodników. Co się okazało? Na tor wyjechało tylko dwóch. Pozostali nie chcieli wyjechać, bo po przespacerowaniu się po torze stwierdzili, że coś im się nie podoba.

Drugie posiedzenie jury przekazało uwagi panu Ole Olsenowi. Odbyły się spotkania z promotorami, jury, panem Olsenem i związkiem. Uzgodnione zostały zmiany toru, przekazano uwagi zawodników i oficjeli. Pan Ole Olsen przystąpił do pracy, a my wyraziliśmy nasze głębokie zaniepokojenie sytuacją – dlaczego taka sytuacja ma miejsce, jeśli wszystko odbyło się zgodnie z wymogami pana Olsena. Podkreślam, że na każdą prośbę pana Olsena się zgadzaliśmy, aby nie mieć problemów w zakresie budowy toru. Skończył o godzinie 1.00 w nocy, przekładał i zagęszczał tor.

Nie jestem specjalistą od spraw budowy torów, więc nie mogę powiedzieć co dokładnie zostało zrobione z tym torem. Z pewnością został on przełożony. Rankiem zaplanowana została dodatkowa sesja testowa dla zawodników – również nieobowiązkowa. Wzięło w niej udział czternastu zawodników, a czterech nie – dwaj którzy wystartowali dzień wcześniej oraz jeden zawodnik ze Słowenii, Matej Žagar, który później okazał się zwycięzcą zawodów. Sytuacja została opanowana, wszyscy byli zadowoleni, zawodnicy mogli zobaczyć, że tor nie jest idealny, ale nadaje się do zawodów. Wyrazili swoją aprobatę. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie jury, podczas którego potwierdzono, że zawody się odbędą. Było dla nas bardzo ważne, abyśmy otrzymali informację – tak lub nie – abyśmy mogli poinformować opinię publiczną.

Zawody rozpoczęły się normalnie, o godzinie 19.00. O godzinie 19.06 odbył się pierwszy wyścig. Doszło do upadku jednego z zawodników. Później odbyły się dwie powtórki i doszło do problemów z bramką startową. Nie szła równo w górę i zawodnicy, w zależności od zajmowanego pola, mieli problemy z równym startem. Chciałbym podkreślić, że bramka startowa była przetransportowana pod kuratelą pana Ole Olsena. Miał on zbudować tor, wyposażyć i utrzymać go przez całe zawody. To było przedmiotem umowy pomiędzy PZMot, a firmą Speed Sport.

Myślę, że nie będę komentował tych 12 biegów. Mogliśmy zobaczyć mniejsze lub większe problemy zawodników. Sędzia podjął decyzję o starcie zawodników na tzw. zielone światełko. Jest to dopuszczalne zgodnie z regulaminem mistrzostw świata. Nie zdarza się to często. Jest jeszcze trzecia możliwość – start na chorągiewkę. Wszystko odbyło się zgodnie z regulaminem. Po 12 biegu – co 4 biegi następuje równanie toru – zawodnicy zebrali się i stwierdzili, że tor zmienił się na tyle, iż jest niebezpieczny i jazda po nim grozi kontuzjami. Przeprowadziliśmy rozmowy z dyrektorem zawodów i jury. Odbyło się posiedzenie jury i padła decyzja o zakończeniu zawodów i uznaniu wyników po 12 biegach. Pragnę przypomnieć, że trzy osoby wchodzą w skład jury, w tym polski delegat.

Przy dwóch głosach za i jednym przeciw zawody zostały przerwane. Delegat polski był oczywiście za ich kontynuacją.

Później doszło do lekkiego chaosu, odbyło się pożegnanie Tomka Golloba. Promotor stwierdził, że nie ma sensu wręczać nagród. FIM stwierdził, że jest taka konieczność. Wręczyliśmy nagrody. Po zawodach miała odbyć się konferencja prasowa ze zwycięzcami, ale nie doszła do skutku. Była również po stronie promotora zawodów – firmy BSI. Zorganizowaliśmy konferencję prasową, w które wziąłem udział wraz z Tomkiem Gollobem. Wyjaśniliśmy zaistniałą sytuację. Na trybunach było wielu przedstawicieli mediów, więc udało nam się wytłumaczyć co się stało. Tomek Gollob powiedział, że to nie jest wina polskiej strony ani PZMot, ale efekt pracy duńskiej firmy zaważył na przebiegu zawodów.

W niedzielę uformowany został komitet informacyjny prezesa, który wyjaśnił sytuację i przeprosił kibiców za przerwanie zawodów. W dniu wczorajszym wysłaliśmy do duńskiej firmy i promotora zawodów prośby o wyjaśnienia. Obecnie czekamy na odpowiedź. Pragnę przypomnieć, że podpisana umowa obowiązuje na 3 lata. W obecnych warunkach z pewnością trzeba zweryfikować te przepisy i zbadać sytuację. Niestety wszystko wynika z praw obowiązujących w sporcie. Ta umowa jest wieloletnia. Obowiązują narzucone przez promotorów zasady, które musimy zaakceptować. Pozostaje kwestia – czy robimy zawody, czy nie, wycofujemy się lub nie. To trudna decyzja. Ewentualne spory prawne w tych przypadkach rozpatrywane są przez sądy poza Polską. W przypadku firmy BSI zajmie się tym angielski sąd, a w przypadku Speed Sport, duński. Czekamy teraz na informacje.

Chciałbym podkreślić, że współpraca z władzami stadionu, spółką PL.2012+ była bardzo dobra. Mamy z nią podpisaną umowę na trzy lata. Obiekt był wielokrotnie chwalony przez przedstawicieli międzynarodowej federacji. Ma to wyraz w raporcie sędziego, w dokumentach z zawodów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu prezesowi. Otwieram dyskusję. Głos ma pan poseł Tomasz Garbowski.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

O czym tu dyskutować? To nie powinno się wydarzyć, trzeba wyciągnąć wnioski. Nie chcę mówić o pechowym stadionie, bo to nieprawda, ale ta łatka przylgnęła do niego po meczu piłkarskim, a teraz po meczu żużlowym. Niewątpliwie związek reprezentuje pan wiceprezes. Myślę, że posypie sobie głowę popiołem. Choć nie odpowiada on za to bezpośrednio, wszystkie oczy zwrócone są na PZMot. Mam nadzieję, że taka sytuacja się więcej nie wydarzy. Mam pytanie – w jaki sposób myślą państwo o odbudowaniu zaufania kibiców? Żużel w Polsce cieszy się ogromnym szacunkiem. Mamy wielu kibiców na meczach ligowych. Jak planują państwo systematycznie odbudowywać zaufanie? To nie była państwa wina.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma poseł Tadeusz Tomaszewski. Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Polski Związek Motorowy podjął duży wysiłek organizacyjny i techniczny związany z organizacją tego cyklu w Warszawie. Były takie oczekiwania. Również podczas posiedzeń naszej Komisji prezes związku pan Andrzej Witkowski informował o podejmowanych działaniach. Władze samorządowe również były zainteresowane sprawą. Zakończyło się to na tym, że cykl został przyznany Stadionowi Narodowemu.

Mogłem oglądać to widowisko z trybun. Zauważyłem, że bardzo wielu kibiców żużlowych po raz pierwszy odwiedzało stadion. Atmosfera była wspaniała. Wszystko, co związane jest z obiektem było bardzo dobrze odbierane przez kibiców. Można było zauważyć Polskę żużlową po wywieszonych banerach miejscowości, które dominowały na Stadionie Narodowym. Jestem przekonany, że wizerunek nie ucierpiał. Moim zdaniem impreza ta zachęciła polskich kibiców do udziału w imprezach organizowanych przez Stadion Narodowy.

Jeśli chodzi o obszar związany z organizacją imprezy, pan prezes go przedstawił. Myślę, że każdy z nas jest mądry po szkodzie. Więcej informacji związanych z organizacją imprezy powinno być uwzględnione w komunikatach prasowych. Zapewne było, ale kto jednak zwraca na to uwagę. W opinii publicznej organizatorem jest PZMot. Firmy, które podpisały umowy ze związkiem – to dla kibiców rzecz wtórna.

Kibice żużlowi nie zrezygnują zapewne z oglądania swoich idoli na stadionach stałych i ewentualnie w przyszłym roku na Stadionie Narodowym. Myślę, że związek wyciągnie wnioski i na podstawie umowy, którą podpisał z firmą Olsena na nowo wszystko przeanalizuje. Być może próby związane z przygotowaniem imprezy muszą być podejmowane wcześniej, z udziałem zawodników grand prix, ale w innej formie. Pogoda nie była brana pod uwagę, bo był dach. Wszystko zmierzało ku temu, że będzie to wielkie święto polskiego speedwaya, połączone z pożegnaniem Tomka Golloba.

Jeśli miałbym złożyć wniosek do związku, dotyczyłby on tego, aby wykorzystał wszystkie możliwe argumenty prawne, aby wyegzekwować od tej firmy jakieś zadośćuczynienie. Miały miejsce już publiczne przeprosiny związku. Jeśli wyegzekwują państwo środki finansowe od duńskiej firmy, może przy okazji kolejnego grand prix uda się zorganizować coś ekstra dla kibiców? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Wardzała, a następnie pan poseł Kosecki.

Poseł Robert Wardzała (PO):

Proszę państwa, cała impreza…

Poseł Roman Kosecki (PO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, pierwszy się zgłosiłem.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Obowiązuje kolejność zgłoszeń.

Poseł Robert Wardzała (PO):

Bardzo dziękuję, że panowie mi pomagają. Impreza mała wymiar narodowy. Mogę powiedzieć, że prezes Międzynarodowej Federacji Motocyklowej, który był obecny, gdy zobaczył 50 tys. ludzi z białoczerwonymi foliami, miał łzy w oczach. Mówił, że nigdy czegoś takiego nie widział. Potęga i wartość tej imprezy w sensie promocyjnym i społecznym oraz wkład pracy wymagają od nas szacunku. Zdaję sobie sprawę, że dostarczycielem praw do grand prix jest jeden podmiot. Jeśli chcemy przeprowadzać grand prix w Polsce, jesteśmy zakładnikami jednej firmy. Mowa o rekompensatach i zwrotach kosztów jest czymś naturalnym, ale jednocześnie skomplikowanym. Umowy w zakresie grand prix na Stadionie Narodowym zostały podpisane na trzy lata. Jak będzie wyglądał kolejny rok i czy zawody dojdą do skutku, jeśli dojdzie do twardego starcia? Naturalnie PZMot ma do tego prawo. Podwykonawcą, partnerem projektu były firmy z Danii i z Anglii. Duńska firma odpowiadała za wpadkę.

Ta firma, ma zapisane w umowie, że ona odpowiada za położenie toru i nie wolno nikomu w to ingerować. Ma patent i za to odpowiada. Nie wzięła jednak pod uwagę, że przy zamkniętym dachu, przy temperaturze około 20 stopni Celsjusza – było nieco zimno, istniało zagrożenie opadów – ten tor wolniej odparowywał i etap wiązania musiał być dłuższy. Jeśli oni się na tym znają, powinni to wziąć pod uwagę. Nie wiem, czy taka była przyczyna. Z mojego doświadczenia żużlowego – miałem okazję trochę jeździć – mogę wywnioskować, że to mógł być powód. Zamknięty dach i niska temperatura nie pozwoliły nawierzchni uzyskać właściwej konsystencji. Konieczne było więcej czasu.

Za taśmę startową odpowiadała również strona duńska. Na każdych zawodach w Polsce jest drugi zestaw startowy. Nie ma sytuacji, że taśma się psuje i zawodnicy nie mogą jechać, denerwują się, taśma jest nierówna, wpływa na wyniki. Zgodnie z zarządzeniem sędziego zmienia się zestaw startowy. To kwestia 1-2 minut przygotowań. Nowy zestaw startowy zawsze czeka w pogotowiu. Tak jest na każdym stadionie w Polsce. Jeśli ekipa z Danii mianuje się profesjonalistami, blamaż na jaki pozwolili rzucił cień na cały żużel w Polsce. Praca PZMot wymaga jedynie pochwał. Ministerstwo i Stadion Narodowy rów-

nież pomagały. Organizacja wokółstadionowa była kompatybilna z potrzebami kibiców i zawodników. Wyrazy szacunku.

Panie prezesie, nie wiem w jaki sposób będziecie domagali się swoich praw od duńskich partnerów. Zdaję sobie sprawę, że jesteście w bardzo niekomfortowej sytuacji, mając na względzie kolejne lata grand prix w Polsce. Z ciekawością czekam na odpowiedź firmy na wasze zapytanie. Rozumiem, że mają tydzień na ustosunkowanie się do waszych zarzutów i udzielenie wyjaśnień. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Roman Kosecki, a następnie pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Roman Kosecki (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym wyrazić swoje zdanie na temat tego, że w sprawę zamieszany został jeden z najpiękniejszych obiektów w Europie i nie tylko. Nie chciałbym, aby ta sytuacja odbiła się na reputacji Stadionu Narodowego. Zrobił on wszystko, aby było dobrze. Sugeruję, aby sprawę rozgrywać spokojnie, aby nie ucierpiał na tym konflikcie polski żużel, który jest uznany na świecie. Trzeba problem rozwiązać tak, aby nie zrazić naszych kibiców, polskich mediów. Aby stadion nie poniósł szkód. Musimy dbać o nasze dobro i pokazać, że to wina organizatora, a nie naszej strony. Taka jest moja główna sugestia.

Mam pytanie – czy Tomek Gollob będzie miał jeszcze jedno pożegnanie? Kibice sobie poszli, media to pokazały, ale sportowcy nie byli zadowoleni – np. Justyna Kowalczyk – że próbuje się uhonorować zawodnika, a wszyscy wyszli. Była runda honorowa przy pustych trybunach. Mam pytanie – czy planuje się dla wybitnego sportowca, jakim jest Tomek Gollob, kolejne pożegnanie, tym razem przy pełnych trybunach? Może przy okazji innej imprezy? Nie będę pytał o sprawy techniczne. Nasz żużlowiec poseł Wardzała nigdy nie potrafił mi wytłumaczyć, dlaczego jeździcie w lewo, a kierownica jest skręcona w prawo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nasz śmieszek dodał zabawny akcent na zakończenie. Teraz głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni goście, po raz pierwszy słyszę te informacje. Jestem zbulwersowany jedną kwestią – do chwili obecnej opinia publiczna o tym nie wie. Są opinie wydawane przez bardzo dystyngowane osoby, że zawinił tu polski rząd, Platforma Obywatelska czy SLD.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Co?! Janek, gdzie to słyszałeś?

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Taka była opinia…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ta trzecia teza może być prawdziwa.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

A PSL i PiS?

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Wszyscy są winni. Z tego powodu proponuję, abyśmy po wysłuchaniu informacji przyjęli stanowisko Komisji i ogłosili w mediach, kto jest winny tej sytuacji.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Gang Olsena.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Polski Związek Motorowy doskonale wywiązał się z obowiązków. Zrobił wszystko, co trzeba. Jako Komisja musimy to podać do publicznej wiadomości. Tak jak powiedział pan poseł Tadeusz Tomaszewski, uważam że negocjacje, które teraz się odbędą, powinny

zaowocować jakimś bonusem dla kibiców podczas turnieju za rok. Może to powinny być jakieś ulgi. Tak jak powiedział Roman, Tomkowi też powinno się dać jakieś zadośćuczynienie, choć nie wiem, w jakiej formie. Stanowisko Komisji powinno być jednoznaczne z wytypowaniem przez nas winowajców. Opinia publiczna jest zbulwersowana tym, co się stało i powinna wiedzieć kto zawalił.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Panie pośle, trudno nam przyjmować stanowisko. Możemy przesłać przyjętą informację. Uważam, że jest ona szczegółowa i prawdziwa. Znamy przyczyny tej katastrofy. Możemy co najwyżej rozesłać informację przekazaną przez PZMot jako efekt naszego spotkania. Moglibyśmy przeprowadzić konferencję prasową z udziałem pana prezesa. Sugeruję, ze względu na łzy prezesa federacji międzynarodowej, o których wspominał Robert Wardzała, aby podejść do tematu ostrożnie. To dość poważna kwestia. Kibice polscy są pierwszą nacją kibiców żużlu na świecie. Ten blamaż może mieć niedobre skutki dla wizerunku federacji międzynarodowej. Posiłkowałbym się tym argumentem.

Pan prezes Witkowski na najbliższym posiedzeniu władz federacji powinien wnioskować o przedstawienie przez pana Ole Olsena informacji i ustosunkowanie się do tej sytuacji przez federację. Nie może być chowania głowy w piasek. Kontrakt jest podpisany na 3 lata. Atmosfera przed drugim turniejem nie będzie tak dobra, jak przed pierwszym. Wszyscy będą żartowali, wracali pamięcią do tamtej sytuacji. Polski Związek Motorowy będzie musiał zaoferować jakieś bonusy, być może ponieść kolejne koszty. Z tymi argumentami można się zgodzić, trzeba brać je pod uwagę. Uważam, że musimy szanować się nawzajem.

Polski Związek Motorowy poniósł największą wizerunkową szkodę. Pan Ole Olsen pojechał do Danii i ponownie pokazuje 3 medale mistrzostw świata, a tak naprawdę oblał egzamin, dysponując idealnym obiektem na poczet zawodów. Niezależnie od tego, czy zatrudnia kompetentne osoby, czy nie, bierze pełną odpowiedzialność za wykonanie zadania. Ze względów wizerunkowych wszyscy powinni o tym wiedzieć.

Proszę pana prezesa o opis sytuacji. To nie jest umywanie rąk, tak jak robił to Piłat. Prześlemy informację do mediów. Ich przedstawiciele są obecni podczas dzisiejszego posiedzenia. Mam również sugestię. To zdarzenie ma złe konsekwencje dla postrzegania dyscypliny w kraju, który kibicuje żużlowi od lat i gdzie buduje się cykl na poziomie 30%. Wykorzystuje się środki publiczne i samorządowe, polskich firm, które finansują zawody i chcą to robić dalej. Z tego powodu ten blamaż jest bardzo bolesny. Federacja międzynarodowa musi zająć stanowisko i skrytykować te przygotowania, bo inaczej Duńczyk nie będzie mądry, nawet po szkodzie. Popastwiłbym się trochę nad Ole Olsenem. Zapewne nie ogląda on naszych obrad…

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Całkiem słusznie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Mówiąc językiem piłkarskim, powinien dostać co najmniej pomarańczową kartkę. Uważam, że federacja powinna również rozważać możliwość wyboru dwóch firm, które rywalizowałyby przy realizacji grand prix. Wtedy standard wykonania byłby lepszy, ceny byłyby rynkowe, obyłoby się bez praktyk monopolistycznych, które doprowadzają do takiego postępowania – rutyny, która może rzucić taką imprezę na kolana. Taka jest moja propozycja. Panie prezesie, bardzo proszę – to jest ten materiał?

Wiceprezes zarządu PZMot Michał Sikora:

To jest komunikat, który został opublikowany w niedzielę wieczorem i został podpisany przez pana prezesa Andrzeja Witkowskiego. Omawia on wszystkie wspomniane sprawy. Myślę, że jest zrozumiały. Trzeci dzień można go już oglądać na oficjalnej stronie zawodów.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Opinia publiczna o tym nie wie.

Wiceprezes zarządu PZMot Michał Sikora:

Dziwię się temu, w pewnym sensie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Załączymy ten komunikat do naszego protokołu. Głos ma pan poseł Rober Wardzała.

Poseł Robert Wardzała (PO):

Powiem kilka słów, które rozwieją pozostałe wątpliwości. Zaraz po zawodach, po podjęciu decyzji o ich przerwaniu, wszystkie plakietki z biur firm duńskich i angielskich, które stacjonowały na stadionie, zostały pozdzierane. Pracownicy tych firm je usuwali, aby się zakamuflować, aby media do nich nie trafiły. Brak słów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Warto pokazać te plakietki. W tym komunikacie są te firmy wymienione? Proszę o wytłuszczenie ich nazw w druku, aby opinia publiczna wiedziała, kto odpowiadał za przygotowania.

Myślę, że powiedzieliśmy wszystko. Nie ma sensu brnąć dalej. Dziękuję za udział panu prezesowi. Chyba drugi punkt pana nie dotyczy. Zachęcam do pracy z nami, ale nie musi się pan do tej zachęty stosować.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego. Pan minister powiedział, że informację od razu przedstawią prezesi. Jako pierwszy wypowie się pan prezes Półgrabski.

Prezes spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję za możliwość przedstawienia informacji o działalności stadionu w roku 2014 oraz planów na rok 2015. Spółka przygotowała prezentację, którą chcemy przedstawić. Zawiera ona podsumowanie wydarzeń, jakie miały miejsce w roku 2014, wraz z informacją finansową, która zapewne będzie dla państwa niezwykle interesująca. W dalszej części prezentacji opowiem o planach na rok 2015.

Mam nadzieję, że pan poseł Garbowski nie będzie mówił o problemach Stadionu Narodowego. To nie jest pech. Oczywiście, wszystkie imprezy są bardzo skomplikowane technologiczne. Pamiętajmy, że większość z nich funkcjonuje w takim modelu, że Stadion Narodowy wynajmuje płytę. Oczywiście ma on pewne obowiązki dotyczące kontroli i obsługi loży i wydawania biletów. Za cały format – tak to się nazywa – odpowiadają federacje i firmy. Tak jak powiedziałem, infrastruktura imprez jest bardzo skompilowana. Na co dzień jesteśmy narażeni na takie ryzyka. Staramy się je minimalizować. Zawsze tworzony jest plan operacyjny i dokumenty – na wiele miesięcy wcześniej, wraz z harmonogramem i datami. Robi się wszystko, aby impreza przebiegała bez zakłóceń. Do chwili obecnej wszystko się udawało. Trudno zrzucać winę na stadion czy polski związek sportowy. Tak jak powiedział już pan Michał Sikora, oceny z międzynarodowych federacji – FIFA, UEFA i FIM – zawsze są *excellent* i jesteśmy z tego dumni.

Aby potwierdzić tę informację, podam dane liczbowe, które przybliżą państwu jak skomplikowana jest praca na obiekcie. Na co dzień zarządzają stadionem 74 osoby. W trakcie trwania imprezy jest ich około 1500. To są serwisy, catering, ochrona, utrzymanie obiektu, sprzątanie itd. To bardzo duża grupa ludzi. Wystarczy powiedzieć, że na przełomie roku 2014 i 2015 przeprowadziliśmy 70 bardzo poważnych zamówień publicznych, które dotyczą *outsourcowania* naszych usług. To bardzo skomplikowane procesy. Do chwili obecnej udawało nam się zajmować tym z sukcesem.

W dniu 9 października, gdy uczestniczyłem w obradach Komisji, przedstawiałem państwu informację dotyczącą zadań i naszych planów na rok 2014. Chciałbym przypomnieć, że spółka PL.2012+ zarządza stadionem od stycznia 2013 roku. Tak naprawdę wchodzimy w trzeci rok operowania stadionem. Tworzą się pewne *benchmarki*, wytyczne, dysponujemy danymi liczbowymi, które pozwalają nam na porównywanie naszej pracy z innymi stadionami i oceną. Wiemy, czy się rozwijamy, czy realizujemy założenia, czy dochodzi do stagnacji. Oczywiście się rozwijamy, co pokaże państwu prezentacja.

Przede wszystkim opowiem o wydarzeniach całostadionowych, o naszej drugiej mocnej linie biznesowej – B2B, czyli konferencjach i kongresach, o wynajęciu powierzchni

komercyjnych, o przychodach, wartości marki Stadionu Narodowego, którą badamy na bieżąco oraz o wszystkich sprawach, które państwa interesują.

W roku 2014 zrealizowaliśmy ponad 500 wydarzeń. Stadion odwiedziło 1 mln 800 tys. gości. Dokładnie 1 mln 790 tys. Możemy porównywać się ze wszystkimi stadionami na świecie, np. z Wembley, Allianz Arena, stadionem w Amsterdamie. Już nie jesteśmy gorsi. Należymy do stowarzyszenia pięciu najlepiej zarządzanych stadionów. Wielokrotnie podczas spotkań słyszymy słowa szacunku i uznania.

Proszę zwrócić uwagę na te dane – odbyło się 28 wydarzeń całostadionowych, 369 wydarzeń biznesowych i 127 imprez społecznych. Jeśli te liczby zsumujemy i podzielimy przez 365 dni w roku, oddzielimy święta, okazuje się że na stadionie odbywa się w tym samym czasie kilka imprez. Poza wydarzeniami całostadionowymi codziennie przebywa na stadionie kilka tysięcy osób.

Jeśli chodzi o wydarzenia stadionowe, postawiliśmy sobie za cel organizację 21 wydarzeń, a zrealizowaliśmy 28. Prezes Wembley w wywiadzie poinformował, że najlepiej jest organizować od 20 do 25 wydarzeń rocznie. Chodzi o to, aby zapełniać stadion, ale nie organizować imprez, na które będzie przychodziło kilka tysięcy ludzi. Stadion jest po to, aby go zapełniać w 100%. Jeśli już coś organizujemy, trybuny powinny być pełne. Organizacja imprez wielkoformatowych jest kosztowna.

Proszę zwrócić uwagę na progres – w roku 2013 zaplanowano 10 wydarzeń, a zorganizowano 19. W roku 2014 zaplanowano 21 wydarzeń, a zorganizowano 28. W roku 2015 zaplanowano 25. Później podam państwu, ile jest już zakontraktowanych. Rok 2015 – odniosę się do niego od razu – jest trudny. Przede wszystkim ze względu na to, że zgodnie z umową podpisaną w roku 2013, od początku maja UEFA przejmuje stadion. To wielkie i prestiżowe wydarzenie dla Polski – finał ligi Europy. To będzie niczym drugie euro. Oczywiście zasięg będzie dużo mniejszy, bo to będzie tylko jeden mecz, ale działamy na tych samych zasadach. Od kilku miesięcy UEFA funkcjonuje u nas praktycznie na stałe. Są precyzyjni i profesjonalni w działaniu, odwiedzili plantację i oglądali trawę, przedstawili uwagi odnośnie jej przygotowania, aby ten dzień był idealny i finał odbył się bez zastrzeżeń.

Obecnie brakuje nam atrakcyjnych terminów. Nieraz firmy, które chcą zorganizować imprezę kontraktują ją na dwa lata wprzód. Mamy pewien komfort, już teraz wiemy, co będziemy robili w 2015 i w 2016 roku. Warto tym się pochwalić. Uważam, że to nasz wielki sukces.

Udało nam się podpisać i aneksować umowę z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Wszystkie oficjalne mecze kwalifikacyjne do mistrzostw świata i Europy reprezentacji narodowej będą rozgrywane na Stadionie Narodowym. To wielki sukces. Staliśmy się świątynią piłki nożnej. Mam nadzieję, że podobnie jak w przypadku meczy z reprezentacją Szkocji i Niemiec, przyniesiemy jej szczęście.

Nie chcę państwa zanudzać. Proszę zwrócić uwagę na frekwencję. To porażające liczby – 35 tys. ludzi podczas Orlen Maratonu, 105 tys. ludzi brało udział w Zimowym Narodowym. Odnoszę się tylko do roku 2014. Aż 41 tys. oglądało mecz Polska-Szkocja. Szkoda tylko żużla. Ktoś wymienił liczbę kibiców. To było 53.155 osób – absolutny rekord. Podczas zawodów w piłce siatkowej kibiców było więcej, ale pamiętajmy, że na jej potrzeby budowaliśmy trybuny. Piknik naukowy organizowany we współpracy z Centrum Nauki Kopernik oraz Polskim Radiem odwiedziło 105 tys. ludzi. Orange Festival odwiedziło 110 tys. osób. Projekcję filmu Miasto 44’ obejrzało 10 tys. ludzi. Łamiemy rekordy, wydaje nam się, że jesteśmy w tym dobrzy.

Jeśli chodzi o tegoroczny Zimowy Narodowy, proszę zwrócić uwagę na progres – 110 tys. w edycji poprzedniej, a w bieżącej ponad 500 tys. gości w przeciągu 100 dni. To najlepsze lodowisko w mieście. Odbywają się tam szkółki, zawody, zajęcia dla uczniów. Przebijamy innowacyjnością Londyn, Paryż i Amsterdam. Nie mamy się czego wstydzić. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wielkim wydarzeniem jest łyżwiarstwo szybkie. Przypominam, że wiele lat temu na Torwarze odbywały się mistrzostwa Europy. Oglądało je 3-4 tys. ludzi. Podczas wielkiego show z mistrzami olimpijskimi udało się nam zgromadzić 20 tys. osób. Udział brał m.in. Plushenko oraz inni znani zawodnicy. To również jest

promocja sportu, niszowych dyscyplin, które nigdy nie miałyby szansy, aby się pokazać. Dzięki takim imprezom, związki mają duże możliwości.

Prowadzimy wiele akcji typu CSR, charytatywnych, przykładowo Czerkawski Cup z udziałem naszego wybitnego hokeisty, zajęcia dla dzieci. Wszyscy hokeiści powinni być usatysfakcjonowani.

Jeśli chodzi o duże wydarzenia biznesowe, w naszym portfolio mamy największe na świecie. Mam na myśli np. szczyt klimatyczny, Spotkanie Gubernatorów EBOR i zapewne pamiętają państwo, że jesteśmy poważnym kandydatem do organizacji szczytu NATO w 2016 roku. Cały czas odbywają się wizyty studyjne – nasze, w poprzednich miejscach jego organizacji oraz z MON i kwatery NATO. W przyszłym tygodniu odbędzie się oficjalna wizyta. W roku 2016 mamy szansę zorganizować to duże, prestiżowe dla Polski wydarzenie.

Jeśli chodzi o cele, w roku 2014 mieliśmy zaplanowanych 350 zdarzeń, zorganizowaliśmy 369. Proszę zwrócić uwagę na progres. W roku 2013 zaplanowano 30, a zorganizowano 60. W roku 2015 zaplanowanych zostało 270. Jeśli spełni się to, o czym mówiłem i będziemy organizowali szczyt, będzie to olbrzymie wydarzenie, bardzo dobre dla stadionu, ale będzie on wyłączony z użytku przynajmniej na 30 dni i nic innego nie będzie można na nim robić. Z tego powodu liczba zaplanowanych wydarzeń jest nieco mniejsza.

Następnych kilka slajdów przedstawia to, co już się odbyło. Oto Spotkanie Rady Gubernatorów EBOR – 2500 gości. Uczestniczyli w nim prestiżowi politycy i biznesmani. Dzięki temu możemy budować markę.

Jak wygląda sprawa sponsorów? Nadal uważamy, że jest to obszar do zagospodarowania, z nieograniczonymi możliwościami. Obecnie tak wygląda piramida partnerów. Współpracują z nami marki duże, światowe, takie jak Audi, Coca Cola, co mogą państwo zobaczyć na slajdzie. Na czerwono zapisano podmioty, z którymi toczą się rozmowy i jest szansa, że wkrótce partnerów będzie więcej. Oczywiście wiąże się to z przychodami i prestiżem Stadionu Narodowego. Jeśli chodzi o sponsora tytularnego, rozmowy są poważne i bardzo zaawansowane. Myślę, że w przeciągu miesiąca będę mógł ogłosić pozytywną informację. To co nie udało się zrobić wcześniej jest już na finiszu.

Od razu odpowiem panu posłowi Tomaszewskiemu – 9 miesięcy temu zapowiadałem, że zrobimy pierwszy krok w tym kierunku. Tak też było, choć nie było to łatwe. Mówię o wybudowaniu pomnika pana Kazimierza Górskiego. Kolejnym krokiem będzie spełnienie wspólnych oczekiwań. Chcemy, aby pan przewodniczący mógł powiedzieć: Stadion Narodowy im. Kazimierza Górskiego. Takie rozmowy są prowadzone. Partner, z którym prowadzimy rozmowy, dysponuje tą informacją, jest zainteresowany. Myślimy o tym. Rozmawiamy z największymi na świecie. Nie będę ujawniał nazw. Będziemy przekazywali państwu pozytywne informacje o partnerze strategicznym już wkrótce.

Jeśli chodzi o powierzchnie komercyjne, 9 miesięcy temu powiedziałem państwu, że jest z tym problem, bo wynajęte jest tylko 30%. Rok 2014 przyniósł zmiany w tym zakresie. Proszę zauważyć, że już wynajmujemy 100% powierzchni komercyjnej. Nie ma wolnych miejsc. Staliśmy się jednym z największych biurowców w Polsce, a z pewnością w Warszawie. Chciałem, aby stadion był świątynią polskiego sportu, więc siedzibę ma tam Polski Związek Żeglarski i Polski Związek Tenisowy. Rozmawiamy również z Polskim Związkiem Piłki Nożnej, jesteśmy dobrej myśli. Wszystko jest po stronie pana ministra. Zlokalizowane u nas są też różne firmy biznesowe. Zostało nam jeszcze 1000 m^2 z przeznaczeniem na fitness lub siłownię. Mamy w tym zakresie plan i jesteśmy dumni z tego osiągnięcia. Stadion żyje, w biurach pracuje kilkaset osób każdego dnia. Stadion jest pełen życia.

Czym chcemy się pochwalić? Podpisaliśmy umowę z największym akceleratorem biznesu dla *start-upów*, być może nawet na świecie. Jest on bezpośrednią konkurencją dla Google Camp. Osoby, które interesują się *start-upami* wiedzą, co to jest. Będzie tam miało miejsce 1000 małych firm, które będą mogły się rozwijać i będą obsługiwane za opłatą – będą miały swoje miejsce, obsługę prawną, marketingową. Fundacja, która wynajęła tę powierzchnię ma pomieszczenia na ten cel w jednym z warszawskich budynków. Rozwija się jednak tak dynamicznie, że postanowiła przenieść się na stadion. Otrzymała dotację z Unii Europejskiej. To spektakularna sytuacja. Młodzi ludzie, wykształceni,

dbający o polską gospodarkę są tym, co pasuje do Stadionu Narodowego. W konsekwencji, przyniesie nam to przychody.

Uruchomiliśmy kolejną linię biznesową – *entertainment* – czyli wielkie wystawy. Obecnie można zobaczyć dwie. Są to Pompeje-Herkulanum oraz oceanarium prehistoryczne w wersji 3D. Niedawno skończyliśmy wystawę klocków Lego. Warto zwrócić uwagę, że w czasie 2 miesięcy wystawę odwiedziło 150 tys. ludzi. To są porażające liczby, nawet dla organizatorów, którzy nie spodziewali się takiego zainteresowania.

O pomniku pana trenera już powiedziałem. Eksponowany jest w zaszczytnym miejscu. Dyskutujemy o tym, aby wybitnych polskich trenerów i zawodników jakiś sposób uhonorować na drodze pomiędzy stadionem a Rondem Waszyngtona. Pracujemy nad takim pomysłem. Spotkał się on z akceptacją społeczną. Myślę, że to będzie bardzo atrakcyjne rozwiązanie.

Jaki był plan w roku 2014 w porównaniu do wykonania? Planowaliśmy 21 wydarzeń, zrealizowaliśmy 28. W planach było 50 imprez społecznych, zrealizowano 127. Na planowanych 350 biznesowych, zrealizowaliśmy 369. Planowaliśmy, że wystawy odwiedzi 1700 tys. gości, a odwiedziło nas 1800. Wynajętych zostało 10 tys. m^2 powierzchni biurowej. Partnerstwo jest stabilne, firmy dobre. Aż 300 tys. dzieci odwiedziło nas w ramach wycieczek szkolnych, również z domów dziecka. Mamy propozycję, aby wpisać w plany ministerstwa, jako format atrakcyjnych zajęć, WF z mistrzem podczas zwiedzania stadionu. Stadion żyje każdego dnia. Mamy kino samochodowe, warsztaty rolkarskie zimą, teatr, pikniki rodzinne. Staramy się wykorzystać wszystkie możliwości i dostępną powierzchnię.

Jeśli chodzi o możliwości finansowe, niedawno biegły rewident, który badał sprawozdanie finansowe spółki i potwierdził rzetelność prowadzonych ksiąg rachunkowych oraz ich zgodność przyjętą polityką rachunkową, która jest dostosowana do warunków i potrzeb spółki oraz umowy operatorskiej. Dostaliśmy opinię pozytywną bez zastrzeżeń. W dniu 24 kwietnia, w piątek, planowane jest posiedzenie rady nadzorczej, która podejmie stosowne uchwały w zakresie sprawozdania finansowego.

Pragnę poruszyć jeszcze jedną ważną kwestię. Na chwilę obecną PL.2012+ jest samofinansującym się przedsiębiorstwem. Nie otrzymujemy ani złotówki dotacji z samorządu. Wszystkie środki wygenerowane są przez spółkę. Proszę zwrócić uwagę, że w stosunku do roku 2013 wynik finansowy był lepszy o 91% – zarobiliśmy o 11,5 mln zł więcej. Jeśli chodzi o maksymalizację zysków i przychody, w stosunku do 2013 odnotowaliśmy +175%. W biznesie rzadko spotyka się takie sytuacje. Ograniczyliśmy również koszty funkcjonowania o 7%. Jak na tak duży obiekt, który boryka się wciąż z problemami nowości, nie jest kulturo-centrowo wykalibrowany – użyję takiego sformułowania. Oszczędności są bardzo duże. Cały czas uczymy się gospodarować stadionem. Realizowany jest program oszczędnościowy. Pomimo wzrostu cen energii mam nadzieję, że będzie jeszcze lepiej.

Zgodnie z umową operatorską po raz pierwszy odłożyliśmy środki na tzw. fundusz inwestycyjny. Jest on potrzebny, na realizację napraw w przyszłości. Co roku będziemy odkładali na niego środki. Z tej pozycji się wywiązaliśmy.

Jeśli chodzi o porównanie wyników, proszę zwrócić uwagę na kolejny slajd. Przychody roku 2013 są powiększone o 15 mln zł w związku z organizacją konferencji klimatycznej. To była wyjątkowa sytuacja. W roku 2013 zarobiliśmy 29 mln zł, a w roku 2014 43 mln zł – z regularnej, stałej, komercyjnej działalności. Tym razem nie wpadł nam złoty strzał, a był to efekt konsekwentnej pracy i sprzedaży naszych produktów, która przełożyła się na konkretny wynik finansowy. Obecnie nie dostrzegam zagrożenia dla naszego rozwoju. Będziemy starali się utrzymać tendencję wzrostową. Porównuję to z kosztami – w roku 2013 to były 53 mln zł, a w roku 2014 44 mln zł.

Wynik finansowy – przypominam, że w roku 2013 było to -12,5 mln zł. W dniu 9 października podczas posiedzenia Komisji poinformowałem państwa, że po moim wejściu do spółki wynik będzie na poziomie -2 mln zł. Dzięki wielkiej aktywności i ciężkiej pracy udało się sprawić, że było to jedynie -1 mln zł brutto, -700 tys. zł netto. Jest się czym chwalić. Uważam, że to wielki sukces. Dla porównania powiem, że Wembley potrzebowało 7 lat, aby osiągnąć dodatni wynik finansowy. Inne stadiony, do których się porów-

nujemy, również potrzebowały na to dużo więcej czasu. Planujemy w roku 2015 uzyskać dodatni wynik finansowy na poziomie 1,5 mln zł. Taki jest nasz cel i konsekwentnie go realizujemy.

Koszty utrzymania stadionu zmalały. Wzrosną jednak w 2015 roku, gdyż stadion funkcjonuje już od 3 lat i traci gwarancje. Przeprowadzamy teraz przeglądy wszystkich urządzeń, które funkcjonują na stadionie, aby być pewnym ich funkcjonowania w ciągu ważnych imprez. Chcemy, aby ten obiekt był bezpieczny i funkcjonował bardzo dobrze, na wysokim poziomie technicznym.

Różni ludzie opowiadają różne historie na temat stanu technicznego stadionu. Zapraszam wszystkich do odwiedzin. Stadion jest w bardzo dobrych rękach. Wydajemy duże środki finansowe, aby o niego dbać. Są wprowadzone procedury przekazywania płyty i różnych powierzchni, gdy przygotowywane są różne imprezy. Później dokonywany jest ich odbiór i dokumentacja. Jeśli są jakieś usterki, obciążamy kosztami ich naprawy funkcjonujące na stadionie firmy. Takie problemy, jakie mieliśmy podczas Euro, są usuwane na bieżąco. Nie ma żadnych zagrożeń. Kontrola była prowadzona przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Jej wynik był pozytywny. Uznano, że stadion jest bezpieczny, nadaje się do użytkowania i tak też staramy się nim zarządzać.

Proszę zwrócić uwagę na koszty funkcjonowania spółki. One również maleją. Dlaczego są większe w roku 2015? Bo w roku 2014 rozwiązano rezerwę – takie są zasady księgowości. Gdyby nie rozwiązano rezerwy, byłyby na podobnym poziomie. Mając przychody powyżej 50 mln zł, kosztów nie można uznać za duże. Jakie są nasze cele na rok 2015? Chcemy być rentownym przedsiębiorstwem – jako spółka PL.2012+. Chcemy, aby od roku 2015 wynik finansowy był dodatni i stale rósł. Warunkiem koniecznym jest stała dostępność operacyjna stadionu.

Chcemy, aby od roku 2015 wynik finansowy był dodatni i stale regularnie się powiększał. Warunkiem koniecznym jest, aby stadion był cały czas w dostępności operacyjnej – aby nie było problemów z dachem, klimatyzacją, trybunami i innymi elementami infrastruktury technicznej. Wszyscy z państwa wiedzą jak skomplikowana technologiczne to sprawa. Pozyskanie partnera tytularnego i rozbudowanie istniejącego partnerstwa jest również istotne. Prowadzimy zaawansowane prace. Planujemy również dalszą optymalizację kosztów spółki. Prowadzimy przetargi i staramy się, aby miały one charakter elektroniczny, w oparciu o prawo zamówień publicznych. Pilnujemy jakości, ale przede wszystkim chcemy uzyskiwać najbardziej atrakcyjne ceny rynkowe. Przypominam, że pracujemy z bardzo dużymi firmami i jesteśmy podmiotem atrakcyjnym. W przetargach zazwyczaj startują największe firmy w branży.

Chcemy organizować nie mniej niż 25 wydarzeń całostadionowych rocznie i mieć nie mniej 1500 tys. gości. Taki jest plan na rok 2015, jeśli chodzi o imprezy całostadionowe najwyższej rangi. Zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Już w tę sobotę odbędzie się Orlen Warsaw Marathon. W dniu 2 maja odbędzie się Puchar Polski. Wszystkie bilety zostały wyprzedane. Później będzie edukacyjny piknik naukowy, Warszawskie Targi Książki, finał ligi Europy, trzy mecze reprezentacji Polski z Gruzją, Irlandią i Gibraltarem, Memoriał Kamili Skolimowskiej, wielkie wydarzenie dla fanów motoryzacji, dwa koncerty. Trwają jeszcze rozmowy w zakresie organizacji kolejnych imprez całostadionowych – komercyjnych dla różnych firm i sportowych.

Wynajmujemy również błonia. Staramy się, aby żyły własnym życiem. Organizujemy tam wiele imprez sportowych. Chcemy maksymalnie wykorzystać nasze możliwości.

W spółce zatrudniony jest świetny zespół. To młodzi, doświadczeni ludzie, którzy mogą pochwalić się sukcesami jeśli chodzi o organizację eventów i sprzedaż. Niejednokrotnie mam kłopoty z ich utrzymaniem. Ci, którzy organizują imprezy – może to sugestia do PZMot – starają się podebrać ten *staff,* bo ci ludzie mają doświadczenie, przeszli niejedno, to bardzo kompetentni pracownicy.

Oczywiście mamy również problemy. Takie jest życie. Nie jest idealnie. Staramy się na bieżąco je rozwiązywać i przeciwdziałać złym wydarzeniom i negatywnym zjawiskom. Wydaje mi się, że mamy nad tym kontrolę. Prowadzimy ankiety zadowolenia klientów. Zarówno nasi goście, jak i kibice są przeważnie zadowoleni z obsługi i jakości funkcjonowania stadionu. Wszystkie federacje, które organizują u nas bardzo duże imprezy spor-

towe również wyrażają swoją satysfakcję. FIFA i FIM przesłały listy z podziękowaniami za profesjonalizm spółki.

Proszę zwrócić uwagę, że tak zbudowaliśmy naszą markę, iż w 2015 roku wynajęliśmy w pakiecie *all inclusive* – na cały rok – 25 loży. Początkowo zakładaliśmy, że wynajmiemy ich 15-16. Jedna loża będzie przeznaczona dla partnera tytularnego. Pięć zostało wynajętych w pakiecie sportowym. Jeden najemca wynajął lożę w pakiecie mix – kultura i sport. Łącznie najemców jest 32. Dodatkowo trwają następne negocjacje. W roku 2014 wynajęliśmy 29 loży. Odnotowaliśmy więc progres. Nie chcemy wynajmować wszystkich. Najbardziej opłaca się sprzedawać miejsca w lożach na konkretne wydarzenia. Tak jak w przypadku PZPN – on wynajmuje stadion na czas organizacji meczów i wynajmuje wszystkie loże. Jeśli jakaś firma chce wynająć lożę w pakiecie *all inclusive*, musi czekać rok lub do czasu, gdy ona się zwolni. Już nie jest tak, że można przyjść z ulicy i wynająć lożę. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni. To świadczy o naszym wizerunku.

Badaliśmy niedawno wartość naszego wizerunku na potrzeby negocjacyjne z partnerem strategicznym. Rośnie on corocznie. To pokaźne kwoty. Obecnie stadion wizerunkowo jest wart kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Z tego powodu tak duże marki jak Samsung, Google, IBM i inne wymieniane chcą z nami współpracować. Realizują one duże wydarzenia i myślą o nowych formatach imprez. Jestem przekonany, że dla wszystkich stadionów i obiektów sportowych będziemy pozytywnym benchmarkiem. Oczywiście cały czas ciężko pracujemy. Przed nami nowe wyzwania. Cały czas staramy się być rzetelni.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie prezesie, proszę powoli kończyć. Jeszcze musi zabrać głos drugi prezes, a mamy ograniczenia czasowe. Czy ma pan jeszcze jakieś istotne uwagi?

Prezes spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jeden z internautów napisał do mnie w czasie pana wypowiedzi – „Półgrabski na ministra finansów". Bardzo ciekawie reaguje opinia publiczna w Polsce. Ludzie śledzą prace Komisji. Bardzo proszę o zabranie głosu pana prezesa Lecha Witeckiego, który reprezentuje spółkę NCS Rozliczenia. Później przystąpimy do dyskusji.

Prezes spółki NCS Rozliczenia Lech Witecki:

Dziękuję bardzo. Przedstawię państwu pięć slajdów. Pan prezes Półgrabski mówił dość długo, ja postaram się przedstawić państwu bardziej syntetyczną informację. Podjęliśmy pewne zobowiązania. Oto trzy najważniejsze elementy będące przedmiotem naszej działalności, dzięki której optymalizujemy koszty i zmniejszamy wydatki stadionu. Głównie zajmujemy się wsparciem operatora Stadionu Narodowego w egzekwowaniu od wykonawcy oraz podwykonawców usunięcia wszelkich wad i usterek, które obecnie są zgłaszane.

Wraz z PL.2012+, działając na bazie pełnomocnictw, staramy się rozwiązywać problemy. Oczywiście rozliczenie umów zawartych w celu realizacji przedsięwzięcia Euro 2012, które miało miejsce kilka lat temu, nie jest proste. To kolejne zadanie, które minister sportu i turystyki postawił przed firmą NCS. Prowadzimy również spory sądowe na rzecz Skarbu Państwa w imieniu ministra sportu i turystyki i wspieramy procesy, które w imieniu Skarbu Państwa prowadzi Prokuratura Generalna Skarbu Państwa.

Przedstawię trzy slajdy dotyczące wspomnianych trzech punktów, w podziale na 2014 i 2015 rok. Oto najważniejsze elementy związane z usuwaniem wszelkich wad i usterek. Procedura przeprowadzania odbiorów gwarancyjnych z podwykonawcami – chodziło tu o umożliwienie wypłaty ostatniej części wynagrodzenia podwykonawcom. Została ona zatrzymana, gdy generalny wykonawca nie chciał uregulować swoich zobowiązań. Taki był cel postawiony na rok 2014. Ustalenie harmonogramu odbioru operacyjnego – chodzi o 81 podmiotów podwykonawców, z którymi tego rodzaju porozumienie zostało zawarte. Stan na dzień dzisiejszy uległ zmianie. Podałem państwu, że do połowy kwietnia dokonano 61 zaplanowanych odbiorów. Na dzień dzisiejszy dokonano ich już 67. Progres jest znaczny. Jesteśmy na ostatniej prostej, aby go zakończyć. Obecnie intensywnie koncen-

trujemy się na wsparciu spółki PL.2012+ w procesie dokonywania odbiorów gwarancyjnych z generalnym wykonawcą. Chodzi o to, aby do końca kwietnia zidentyfikować jak najwięcej wad i usterek. Odbiory w przypadku podwykonawców będą trwały do końca lipca. Pragniemy zminimalizować koszty związane z utrzymaniem Stadionu Narodowego, o czym wspominał prezes Półgrabski.

Rozliczenie umów zawartych w celu realizacji przedsięwzięcia Euro 2012 – jedna informacja uzupełniająca – było 139 zgłoszonych roszczeń podwykonawców. W roku 2014 zweryfikowaliśmy 90 roszczeń. Zawarliśmy 47 porozumień. Definitywnie odrzuciliśmy 2 zgłoszone przez podwykonawców roszczenia. W 2015 roku jesteśmy na końcowym etapie weryfikacji. Do połowy kwietnia udało nam się zweryfikować 132 z 139 kompletów roszczeń zgłoszonych do spółki. Siedem ostatnich oczekuje na uzupełnienie niezbędnej dokumentacji. Gdy dokumenty zostaną uzupełnione, będziemy mogli zakończyć proces.

Najważniejsze w naszej działalności jest prowadzenie sporów sądowych na rzecz Skarbu Państwa i wsparcie procesów sądowych prowadzonych przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa. Kwota 314 mln zł – to roszczenia zgłoszone przez generalnego wykonawcę po wybudowaniu stadionu, do dnia dzisiejszego. Cel postawiony przez ministra sportu i turystyki w sierpniu, gdy zasiadłem we władzach spółki był taki, aby przygotować strategię procesową. Została ona przygotowana. Zakłada nowy element, którego wcześniej nie było. Jest to podjęcie rozmów ugodowych z wykonawcą Stadionu Narodowego i gwarantem Zurich Insurance Group, które z założenia mają doprowadzić do zakończenia wszystkich sporów powstałych na tle budowy Stadionu Narodowego. Taki cel postawiliśmy przed nami. Do jego spełnienia konieczne są stanowiska obu stron. Rozmowy ugodowe trwają, ale są objęte klauzulą poufności. Nie jesteśmy w stanie państwu na tym etapie podać szczegółów. Gdy ten proces zostanie zakończony, otrzymają państwo informację.

Równolegle, zakładając, że rozmowy nie mogą zakończyć się sukcesem dla obydwu stron, zakładamy że prace rozliczeniowe mają trwać. W końcowej fazie przygotowania 158 raportów roszczeń na kwotę 314 mln zł w stosunku do generalnego wykonawcy. Podam jedynie, że dla PGSP w roku 2015 przygotowaliśmy 99 raportów, a w roku 2014 były to 53. Zostało więc jeszcze 6 i zakończymy ten proces, co umożliwi prokuratorii przejście do kolejnego etapu procesu.

Ważne jest, że podjęliśmy decyzję o zawieszeniu sporów sądowych na co najmniej 3 miesiące od momentu rozpoczęcia rozmów ugodowych z wykonawcą Stadionu Narodowego. Oczywiście proces jest uzgodniony z ministrem sportu i turystyki oraz Prokuraturą Generalną Skarbu Państwa. Decyzja o zawieszeniu postępowania była obustronna, aby można było prowadzić rozmowy w spokoju. Utrzymujemy gotowość do niezwłocznego wznowienia postępowań sądowych z wykonawcą i gwarantem, jeśli okaże się, że nie zakończą się sukcesem.

Ostatni slajd – struktura zatrudnienia w spółce. Wysokość budżetu spółki to 8 mln zł w roku 2014. W październiku ubiegłego roku informowaliśmy państwa o tym – udało się zredukować wydatki. Spółka, w wyniku optymalizacji ograniczyła koszty o 600 tys. zł. W roku 2015 budżet został zaplanowany na dużo mniejszą kwotę niż w latach poprzednich. Pokrywane są przy użyciu tych pieniędzy wszystkie koszty związane z prowadzeniem przez spółkę odbiorów prac podwykonawców oraz wykonawcy w zakresie wsparcia dla spółki PL.2012+, a także koszty obsługi prawnej w ramach prowadzonych sporów. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że ta syntetyczna informacja wystarczy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Czekałem aż to potwierdzi. Nie widziałem ręki w górze. Bardzo proszę o kolejne zgłoszenia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panowie prezesi, myślę, że Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki tradycyjnie, co roku będzie zajmowała się analizą funkcjonowania Stadionu Narodowego i jego operatorów – spółki PL.2012+ oraz NCS. Mam nadzieję, że ta druga będzie funkcjonowała jak najkrócej i gdy zakończą się roz-

liczenia, zakończy się również jej byt. Operator stadionu zgodnie z umową z resortem zajmował się będzie tym przez 10 lat.

Z informacji, które zostały przedstawione wynika, że przyjęte założenia w znacznej mierze udało się zrealizować. Może poza drobnymi niuansami. Przykładem może być to, że pan Tomasz Półgrabski, prezes spółki, w dniu 9 października powiedział: „w roku 2014 liczymy, że wyjdziemy niemal na zero. W negatywnym scenariuszu przewidujemy 2 mln zł straty". Straty było nieco ponad 1 mln zł, więc nie najgorzej. Mam pytanie do ministra sportu i turystyki. Gdy pytałem go o premię dla prezesa NCS odpowiedział, że umowa czegoś takiego nie przewiduje. Jak sytuacja przedstawia się w przypadku spółki PL.2012+? Poprzednicy pana Tomasza Półgrabskiego mieli tak interesująco skonstruowaną umowę, nawet jeśli mieli stratę, ale ją zmniejszyli, to nadal należały im się nagrody.

Przyjmuję do wiadomości informację o bilansie i rachunku wyników. Wszystko jest jeszcze przed posiedzeniem rady nadzorczej. Pan minister przedstawiając informacje dotyczące NCS Rozliczenia pokazał planowane i wykonane przychody i wydatki. Nic nie stało na przeszkodzie, aby zrobili to państwo tak samo. W materiale znajduje się znaczna część informacji finansowych, łącznie z wynikiem. Nie pamiętam – nie miałem dostępu do materiałów – jak było to ujęte w planie finansowym. Czy było tak jak mówił pan minister podczas posiedzenia Komisji, czy inaczej? Chciałbym to porównać. Odnotowaliśmy jednak postęp. Mieliśmy ponad 11 mln zł straty, a w 2014 roku był to 1 mln zł. Jest szansa, że w kolejnych latach z działalności operacyjnej spółka PL.2012+ zbilansuje wcześniej poniesione straty związane z funkcjonowaniem stadionu.

Kolejna sprawa dotyczy operatora strategicznego. Pan Tomasz Półgrabski w październiku ubiegłego roku mówił: „na przełomie roku będę mógł ogłosić, kto jest operatorem strategicznym". Ten przełom roku się trochę wydłużył, ogłosić ma pan to za miesiąc. Jestem w stanie przyjąć to do wiadomości. Partner strategiczny jest wybierany raz, na dłuższy okres. Negocjacje mogły spowodować, że nie udało się tego zrobić w styczniu ani w lutym, a stanie się to np. w czerwcu. Istotne jest, aby w rozmowach z partnerem strategicznym uszanowano wolę polskiego parlamentu w zakresie nadania stadionowi imienia Kazimierza Górskiego. Właściciel stadionu, czyli minister sportu i turystyki wiedział, że będzie musiał podjąć decyzję, w zakresie rozmów z partnerem operacyjnym, jeśli ten będzie miał problemy z nadaniem stadionowi imienia. Później będzie mógł przedstawić opinii publicznej jaką decyzję zaakceptował. Z odpowiedzi pana prezesa wynika, że w rozmowach uwzględnia się kwestię nadania stadionowi imienia Kazimierza Górskiego. To dobra informacja dla nas, jako parlamentarzystów. Podjęliśmy stosowną uchwałę w tym zakresie. Można powiedzieć, że to byłaby szkoda dla wizerunku parlamentu, gdy ten podjął uchwałę, a nie udałoby się wyegzekwować jej realizacji.

W wystąpieniu pana prezesa była mowa o powierzchni wynajmowanej. Wcześniej mówiono, że jest to 1500 m^2 z 6500 m^2. Teraz mogliśmy usłyszeć, że powierzchnie są wynajęte, loże na siebie zarabiają. To pokazuje, że spółka coraz lepiej zarządza stadionem. Nie wszystko dało się zrobić od razu. Jeśli jednak spółka osiąga coraz lepsze wyniki, imprez jest więcej, wizerunek się polepsza, nie jestem przeciwny wynagradzaniu za to zarządu spółki. Wcześniej było tak, że wynik był swoją drogą, a kontrakt swoją. Mam nadzieję, że pan minister teraz powie, że jest tak, jak być powinno. Poprzedni zarząd został odwołany z powodu nieuzyskania absolutorium, jak powiedział pan minister wcześniej. Pan minister zawsze odpowiada z dystansem i spokojem. Nie po raz pierwszy wypowie się pan w tej sprawie, ma pan już pewne doświadczenie. Wobec tego wymagania rosną wobec osób, które pełnią funkcje publiczne.

Jeśli mogę, chciałbym zapytać prezesa spółki NCS Rozliczenia o pewną sprawę. Podczas spotkania Komisji prezes Najwyższej Izby Kontroli powiedział, że licząc na dzień 31 grudnia 2012 roku, Stadion Narodowy kosztował 2,2 mld zł. Chciałbym, aby pan sprawdził – zapewne nie jest pan w stanie tego zrobić teraz – ile stadion kosztował na dzień 31 grudnia 2014, po dołożeniu wydatków związanych z prowadzonym przez państwa postępowaniem. Przypominam, że w 2012 było to 2,2 mld zł i przekroczono plan o 268 mln zł. Nie chcę wracać do historii, bo to nie ma sensu. Chodzi o to, abyśmy znali obecne koszty budowy Stadionu Narodowego.

Ostatnia sprawa – pan prezes zapowiedział, że trwają rozmowy z Polskim Związkiem Piłki Nożnej na temat muzeum. Wówczas była mowa, że są bliskie konkluzji. Powiedział pan, że rozmowy dalej trwają. Proszę powiedzieć o tym jeszcze kilka zdań. Czy jest to związane z negocjacjami w zakresie kosztów? Wspominał pan niecały rok temu o jedenastu sponsorach marzeń. Jest ich już ośmiu, brak jeszcze trzech, ale rozumiem, że wszystko jest na dobrej drodze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Kto z państwa posłów chce jeszcze zabrać głos? Pan poseł Garbowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, pan poseł Tomaszewski powiedział o wielu sprawach. Chciałem zadać pytania uzupełniające. Zmiany kadrowe przyniosły efekt, w postaci wyniku finansowego. Z tego rozliczana jest spółka, a nie jedynie z wydarzeń na stadionie. Chciałbym zapytać pana ministra, jako organu nadzoru, zgodnie z ustawą o Euro 2012, jak pan ocenia zarząd po zmianach? Czy panowie prezesi mogą spać spokojnie?

Prezes spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Nigdy nie śpimy spokojnie.

Poseł Tomasz Garbowski (SLD):

Chcieliśmy się o tym oficjalnie dowiedzieć od pana ministra, który sprawuje nadzór właścicielski w tym zakresie. Czy cele przedłożone przez ministerstwo są realizowane w 100%, czy można jeszcze coś wycisnąć z kadry zarządzającej tym obiektem sportowym?

Mam pytanie szczegółowe do pana prezesa Półgrabskiego. W kosztach, które zostały nam przedłożone nie ma informacji o podatkach i ubezpieczeniu obiektu. Czy są one poza kosztami, a może jest to finansowane bezpośrednio z budżetu ministerstwa? Pan prezes powiedział, że w 2016 planowany jest szczyt NATO. W jakim okresie? Jakie to będą miesiące? Pragnę dodać, że w 2016 odbędzie się również zgromadzenie parlamentarne OBWE w Warszawie lub w Gdańsku. Polski Sejm, który będzie jego gospodarzem zastanawia się, gdzie ugościć pięciusetosobową delegację osób z różnych krajów.

Chciałbym dowiedzieć się ile osób zatrudnionych jest w spółce PL.2012+.

Na zakończenie mam pytanie do pana prezesa spółki NCS Rozliczenia. Tak naprawdę, najwięcej kosztują ekspertyzy prawne. Jakie były koszty poniesione w tym zakresie? Jaki jest ich cel? Rozumiem, że zjadają państwo ogon swojej działalności. Gdy rozliczenie zostanie zamknięte, spółka przestanie funkcjonować. Pragnę zapytać pana ministra, kiedy planuje pan zamknięcie wszystkich spraw związanych z rozliczeniem stadionu i tym samym zamknięcie spółki? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Moskal, a następnie pan poseł Rutnicki.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pan prezes Półgrabski powiedział, że na stadionie mają siedzibę dwa związki sportowe i prowadzone są rozmowy z PZPN. Mam pytanie – czy jest możliwość, aby znalazły tam swoje siedziby inne polskie związki sportowe? Byłoby dobrze, aby było ich tam jak najwięcej, ale chyba nie ma już miejsca, bo wszystkie pomieszczenia zostały wynajęte, z wyjątkiem 1000 m^2, na fitness lub siłownię.

Mam pytanie do pana ministra. Jak pan ocenia pracę prezesa i szefa Narodowego Centrum Sportu w stosunku do poprzedników? Jakie jest jego wynagrodzenie? Czy na podobnym poziomie, co poprzednika? Czy w sytuacjach nadzwyczajnych – nie przewiduję, że coś takiego się zdarzy, że będzie trzeba odwołać pana prezesa – wchodziłyby w rachubę jakieś odszkodowania? Jak sformułowane są kontrakty w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz głos zabierze pan przewodniczący Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałem pogratulować panu ministrowi i spółce. Głosy posłów opozycji świadczyły o tym, że rok 2014 był rokiem dobrej pracy. Przypominam sobie nasze posiedzenia Komisji, gdy rozmawialiśmy na temat wyników, premii i działań spółki. Spory były ożywione i nie zawsze dyskusja była dobra. Dobry wynik przynosi dobre prognozy. Wszyscy możemy się cieszyć, że podczas prezentacji możemy porównywać się z najlepszymi obiektami na świecie. Można powiedzieć, że nawet wiele obiektów w Europie chce porównywać się ze Stadionem Narodowym. To powód do dumy.

Pan poseł Garbowski powiedział o jednej sprawie – o wynikach finansowych. Zdaję sobie sprawę, że to rzecz kluczowa. Nie powinniśmy o tym zapominać. Pomimo małej rysy, która spowodowana była działaniami osób odpowiedzialnych za zarządzanie stadionem i ostatniej sytuacji związanej z grand prix żużlu, obraz i postrzeganie stadionu uległy zmianie. Trzeba było wykonać gigantyczną pracę. Za kilka miesięcy zapewne dowiemy się o tym, jak pozyskiwano sponsora tytularnego i jak przełożyło się to na wycenę marki Stadionu Narodowego. Panie ministrze, trzymamy kciuki. Oby tak dalej.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania. Głos ma pan minister i panowie prezesi.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Może ja rozpocznę. Tematy, których nie poruszę zostaną wyjaśnione przez panów prezesów. Jeśli chodzi o kwestie premii i umów oraz ich konstrukcji, wyciągnęliśmy wnioski z oceny NIK oraz naszej własnej. Jeśli chodzi o prezesa Narodowego Centrum Sportu Rozliczenia, nie przewidujemy premii. Wynagrodzenie podstawowe jest porównywalne do tego, jakie uzyskiwał poprzednik pana prezesa, ale premia była jego znaczącą częścią. Można powiedzieć, że to nawet wynagrodzenie z nieco niższej półki.

Jeśli chodzi o koszty budowy Stadionu Narodowego, zapewne uzupełni moją wypowiedź pan prezes Witecki. Stadion kosztował 2184 mln zł. W chwili obecnej nie potrafimy oszacować jaki był dokładny koszt. Cały czas trwają postępowania sądowe. Mamy własne roszczenia, podobnie główny wykonawca i podwykonawcy oraz ubezpieczyciel. Często jest tak, że ze środków ubezpieczyciela pokrywane są wypłaty dla podwykonawców albo potrąca się je z wypłaty dla głównego wykonawcy. Udzielenie odpowiedzi, ile kosztował Stadion Narodowy będzie możliwe po podpisaniu ugody lub zakończeniu sporów sądowych. Obecnie niewiadomych jest tak wiele, że nie chcielibyśmy wprowadzać Wysokiej Komisji w błąd. Powiemy o tym, gdy zakończą się procesy. Mamy strategię i nie chcielibyśmy jej przedstawiać, ze względu na transmisję internetową.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ale przez ostatnich kilka lat wypłacono pieniądze przekraczające wspomniane 2,2 mld zł.

Podsekretarz stanu w MSiT Bogusław Ulijasz:

Pan prezes później udzieli dokładnych informacji.

Pan poseł zapytał o kwestię podatków i ubezpieczenia. Zgodnie z umową, koszty te ponosi minister sportu i turystyki. Nie wykluczamy sytuacji, gdy pojawi się sponsor tytularny, że tę kwestię renegocjujemy.

Czy będą zmiany zarządu? Zawsze mogą być. Właściciel zawsze może dojść do wniosku, że nie udzieli mu absolutorium. Jesteśmy teraz na etapie oceniania sprawozdań poszczególnych rewidentów. Do końca czerwca, zgodnie z terminem ustawowym, właściciel podczas walnego zgromadzenia podejmie decyzję co do przyszłości poszczególnych prezesów.

Zadane zostało pytanie dotyczące kosztów ekspertyz prawnych poniesionych przez NCS Rozliczenia. Dlaczego są one tak kosztowne? Proszę zwrócić uwagę na fakt, że część procesów odbywa się poza terytorium Polski. Patrząc na ustawę o prokuratorii generalnej, niektóre postępowania sądowe poza naszym krajem są wspierane przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, ale musimy prowadzić je indywidualne. Systemy prawne – niemieckie i austriackie – znacząco odbiegają od polskiego. Bez profesjonalnego peł-

nomocnika po stronie austriackiej i niemieckiej nie bylibyśmy w stanie zabezpieczyć interesu Skarbu Państwa.

Jeśli chodzi o ewentualne odszkodowania dla członków zarządu, obecne kontrakty ich nie przewidują. Znacznie lepiej zabezpieczają interes Skarbu Państwa. Myślę, że koledzy uzupełnią moją wypowiedź.

Prezes spółki PL.2012+ Tomasz Półgrabski:

Zadane zostały trzy pytania skierowane do spółki. Jeśli chodzi o muzeum piłki nożnej i PZPN, traktujemy to jako pakiet. Chcielibyśmy, aby miał siedzibę w budynku, w którym funkcjonuje spółka. Mamy miejsca na stadionie. Druga kwestia to stworzenie sklepu kibica, na co przeznaczona jest powierzchnia. Po drugiej stronie, na powierzchni wystawienniczej mogłoby być muzeum. Niełatwo negocjuje się z PZPN. Warunki finansowe i organizacyjne zostały ustalone. Spółka wysłała już dwa razy umowę do związku. Związek, poprzez swoją kancelarię prawną nanosi uwagi i negocjuje. Chodzi nie o warunki, ale zapisy umowy. Chcemy zabezpieczyć się, jeśli chodzi o naszych sponsorów, związek też, pracują nad tym kancelarie prawne. W związku z tym, że mamy harmonogram wystaw ustaliliśmy, że muzeum funkcjonowałoby od roku 2016. Pan prezes Boniek się na to zgodził. To dla nas korzystne, bo możemy dokończyć zobowiązania wystawowe, które przynoszą nam dochody. Proces trwa, tak jak obiecałem, jest bardzo zaawansowany.

Jeśli chodzi o ewentualny szczyt, odbyłby się na początku lipca. Można wykorzystać później tę infrastrukturę, którą wybudujemy. To byłoby idealne rozwiązanie. Im wcześniej będziemy o tym wiedzieli, tym lepiej. Państwo posłowie również nie będą musieli ponosić dodatkowych nakładów, bo infrastruktura będzie już przygotowana. Będzie zbudowane małe miasteczko. Wydaje mi się, że gdyby udało się zgrać oba terminy, to idealne miejsce, pod względem organizacyjnym i finansowym. Koszty można by podzielić.

Jeśli chodzi o siedziby polskich związków sportowych, wysłałem pismo do wszystkich. Większość z nich ma jednak swoje kontrakty. Podpisywałem umowy z prezesami związków badmintona i koszykówki. Jeśli zwolni się miejsce – mamy umowy czasowe, ktoś może chcieć się przenieść – to najpierw pytam o zdanie prezesa badmintona, a następnie koszykówki, czy mają na to ochotę. Ideałem byłoby dla mnie, aby wszystkie związki sportowe miały siedziby na stadionie. Dzięki temu mogłyby organizować imprezy sportowe i wykorzystywać płytę stadionu codziennie. Mamy pomysł, aby znaleźć w przyszłym roku partnera, który położyłby tam trawę. Są takie 2-3 okresy, gdy nic się na stadionie nie dzieje. W tym czasie dzieci ze szkół mogłyby do południa grać na sztucznej trawie za darmo, a po południu np. biznesmeni za opłatą. Można by to powiązać z akcjami społecznymi. Uważam że to świetny pomysł. Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. Zatrudniamy 71 osób. Wcześniej zatrudnialiśmy 76. Liczba ta się zmniejszyła. Wykonujemy dużo pracy w związku ze sprawami technicznymi…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Są więc wakaty, panie prezesie. Dziękuję, panie prezesie. Bardzo proszę, głos ma pan prezes Witecki.

Prezes spółki NCS Rozliczenia Lech Witecki:

Odpowiadając na pytanie o koszty Stadionu Narodowego, na zakończenie roku 2014, wypłacone zostały dodatkowe środki – dlatego że generalny wykonawca nie uregulował wypłat dla podwykonawców – na kwotę 37.067 tys. zł. To wydatki, o które pan poseł pytał. Rozliczenia z podwykonawcami to jedno z najważniejszych zadań nałożonych przez ministra sportu i turystyki na spółkę NCS Rozliczenia. Proces ten jest na ukończeniu. Aby zoptymalizować wydatki operatora związane ze Stadionem Narodowym, włączyliśmy się w proces rozliczania generalnego wykonawcy jeśli chodzi o wady i usługi. To stało się w roku bieżącym. Jest to rozwiązanie niekonwencjonalne, które wprowadziliśmy kilka tygodni temu.

Zespół inżynierów, którzy pracowali przy budowie Stadionu Narodowego wspiera operatora PL.2012+. Inżynierowie ci zatrudnieni są przez NCS Rozliczenia oraz pracują bezpośrednio dla PL.2012+. Tak jak powiedziałem, koniec kwietnia to magiczna data, gdy powinniśmy przekazać generalnemu wykonawcy informacje o wszystkich wykrytych wadach i usterkach. Jest to bardzo ważne z punktu widzenia obsługi stadionu. Skutecz-

nie zgłoszone wady i usterki spowodują, że pan prezes w kolejnych latach będzie ponosił mniejsze wydatki związane z utrzymaniem stadionu. Tak jak wiemy, stadion się starzeje, więc rosną jego koszty utrzymania.

Powiem jeszcze o obsłudze prawnej. Pan minister wspomniał o tym, że wspieramy Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa w kraju i za granicą. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na fakt, który poruszyłem w prezentacji. Chodzi o rozliczenie 314 mln zł, które rozpoczęło się w ubiegłym roku. W chwili obecnej jesteśmy w tym zakresie w 99% rozliczeni. Pozostały jeszcze roszczenia generalnego wykonawcy. Chciałbym wspomnieć, że dzięki naszym decyzjom, na przełomie ostatnich miesięcy przynajmniej czterokrotnie zmniejszyliśmy wydatki związane z rozliczeniem roszczeń. Nie jest tajemnicą, że kancelaria Linklaters obsługiwała spółkę NCS – naszego poprzednika oraz stadion narodowy od samego początku. Optymalizacja wydatków wiąże się z tym, że prowadzone są tylko te działania, które są niezbędne. Obecnie Linklaters jest zaangażowany również w rozmowy ugodowe. Kwestie związane z rozliczeniami stadionu w 90% zostały przyjęte przez prawników i roszczeniowców. To bardzo doświadczony zespół, który ma czterokrotnie niższe stawki niż te, jakie związane były z obsługą Linklaters. Możemy się więc pochwalić optymalizacją wydatków, co wskazałem w prezentacji. Po dopisaniu przez ministra sportu i turystyki dodatkowych zadań, jeśli chodzi o rozliczenie generalnego wykonawcy, zobaczymy jaki będzie efekt końcowy i czy uda nam się uzyskać optymalizację w roku 2015. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za wyjaśnienia pana ministra i panów prezesów. Dziękuję za udział wszystkim. Zamykam posiedzenie.